

„Trylogia dubrownicka” na scenie krakowskiej.

(Do artykułu na str. 4).

Z bardzo sympatycznym utworem dramatycznym autora chorwackiego zapoznała nas dyrekcyja teatru miejskiego w Krakowie. Utworem tym jest „Trylogia dubrownicka” hr. Ivo Vojnowicza.

Dramat hr. Vojnowicza złożony jest z trzech części, z których każda rozgrywa się w innym czasie. Pierwszej tematem jest historyczna chwila wkroczenia w granice Rzeczypospolitej dubrownickiej wojsk francuskich z Napoleonem. Stało się to w r. 1806, pod pozorem naruszenia neutralności przez Dubrownik. W czasie tym świetność Rzeczypospolitej, utworzonej jeszcze w średnich wiekach na wzór Wenecyi, należała do przeszłości. Po sławnych, znakomitych patrycyuszach dubrownickich, pozostali ich potomkowie, zdegenerowana, zasklepiona w martwych tradycjach kasta, z pośród której wyróżnia się bardzo dodatnio postać dzielnego Orsata Wielkiego, będąca odbiciem jednego z najwybitniejszych działaczy i pisarzy dubrownickich, polityka i poety chorwackiego, kneza Pucicza.

Wogóle każda scena tej „Trylogii”, każda postać, każdy nastrój jest echem rzeczywistej przeszłości. Wszystko, co autor w niej powiedział, zaczerpnął ze smutnej kroniki dziejów prastarej republiki dubrownickiej, w chwilach jej starczego konania, z zapisków kronik rodzinnych dubrownickiego patrycyatu, wreszcie ze wspomnień i tradycji własnego rodu.

Orsat Wielki, dalej Luksza i Niko Menze, przed-



Niebezpieczeństwo nowej wojny na Dalekim Wschodzie: Patrol kozacki, badający paszporty podejrzanych indywiduów w kraju nadamurskim.



Niebezpieczeństwo nowej wojny na Dalekim Wschodzie: Podczas ruszania lodów na Amurze pod Nikolajewskiem. W tyle (X i XX) gmachy zarządu żeglugi parowej na Amurze.

stawiają niejako kontynuację jednego procesu psychologicznego, jedną i tę samą duszę patrycyusza dubrownickiego, ulegającą rozlicznym przemianom pod wpływem nowych idei, nowych czasów.

Sztukę tę wystawił teatr krakowski ze zwykłą starannością i w doskonałej obsadzie ról. Z licznego grona artystów na szczególne uznanie zasłużyli pp. Wysocka i Solscy, którzy stworzyli kreacje nadzwyczajnie plastyczne i pełne wyrazu i stylu. Również pp. Sosnowski, Jednowski, Siemaszko i Mielnicki wywiązali się znakomicie z swych zadań. Na osobną wzmiankę zasługują bardzo piękne dekoracje pędzla p. Spitzjara.

Smierć w płomieniach.

Fabryki celuloide mają od dawna już opinię bardzo groźnych dla otoczenia, z tego powodu, że mnóstwo w nich materiału palnego i wybuchowego. Władze więc przestrzegają pilnie, by tego rodzaju fabryki mieściły się w lokalach odosobnionych i by przestrzegano w nich przepisów w tym kierunku wydanych. Zdarza się jednak często, że mimo czujności władz, niesumieśni przedsiębiorcy urządzają fabryki celuloide w domach mieszkalnych i w ten sposób narażają nie tylko życie swoich robotników ale i mieszkańców domu.

Taki właśnie wypadek wydarzył się w Warszawie przed kilku dniami. Mianowicie w domu przy rynku Starego miasta pod l. 13 na I. piętrze utrzy-

mywał Szmul Stenzel w ciasnych dwóch pokojach mieszkania fabryczkę wyrobów celuloidowych, a do pracy w niej używał nieletnich robotników w wieku 10—15 lat. W jednym z pokoi wybuchł przed paru dniami pożar, a płomień i dym gryzący wtargnęły zaraz do klatki schodowej, odcinając mieszkańcom wyższych pięter drogę do ucieczki. Sytuacja była więc bardzo groźna. Na szczęście wezwana natychmiast straż pożarna zjawiała się bardzo prędko na miejscu wypadku i zdołała zlokalizować a następnie ugasić pożar, oraz uratować mieszkańców przed niechybną śmiercią.

Straż pożarna warszawska spisała się bardzo dzielnie, zasłużyła też na słowa gorącego uznania. Dowodził nią kapitan Hłasko, odznaczyli się zaś pompierzy Wesołowski, Pietrasiewicz, Stachurski, Obremski, Antosik, dalej Bogdański, Sokołowski, Samojłowicz i Gołubcow.

Mimo dzielnej i energicznej akcji ratunkowej straży, pożar w fabryczce pochłonął jedno życie ludzkie. Zginęła mianowicie w płomieniach 12-letnia robotnica tej fabryczki, a zwłoki dziewczęcia znaleziono dopiero po ugaszeniu pożaru pod gruzami kuchni.

Oczywista rzecz, że Stenzlowie będą za karygodny występki pociągnięci do surowej odpowiedzialności.



Niebezpieczeństwo nowej wojny na Dalekim Wschodzie: Zaprzęg reniferów, ciągnący z lasu sanki.